



APERACJUM

W TYM NUMERZE

NEWS APERACJUM.....	4
TWARZĄ W TWARZ.....	5
OPOWIADANIA ARGONAUTÓW.....	8
ANKIETY	13
CZUJNE OKO RITY SKEETER.....	16
SOWA GRAŻYNKA.....	18
W MAGICZNYM OGRÓDKU.....	21
ZAKĄTEK ALCHEMIKA.....	22
ZDRADŹ MI SWÓJ SEKRET.....	23
CO W TRAWIE PISCZY?.....	25
ŚMIECHU WARTO	27
KUFEL ŚMIECHU	29
CIEKAWOSTKI	30
WIATR WE WŁOSACH.....	31
SKRZACIA RODZINA	32
MAGICZNE PODRÓŻE.....	33
SŁODKOŚCI MOLLY WEASLEY.....	35
KONKURSY.....	36

KILKA SŁÓW...

Mamy już czerwiec! Jak ten czas szybko zleciał prawda?

Jednak zanim oddamy się leniuchowaniu w słoneczku na plaży należy pamiętać, iż zakończenie roku szkolnego tuż tuż...

To ostatni dzwonek, aby poprawić oceny, by na świadectwie ładnie świeciły się same oceny Wybitne. Powodzenia!

Jak czerwiec to oczywiście **Dzień Dziecka**.

Redakcja Aperacjum składa najszczerze życzenia radości, spełnienia marzeń oraz samych pozytywnych chwil każdemu dziecku Argo.

A czy Ty czujesz w sobie dziecko?



Oddaje na Wasze magiczne dłonie ostatnie wydanie Aperacjum w tym semestrze.

Tematem przewodnim jest najpiękniejsze święto, czyli **Dzień Dziecka**.

Dziękuję z całego serca całej Redakcji Aperacjum za rok współpracy – liczę, że nie był to Nasz ostatni i rok i w kolejnym spotkamy się w równie liczonym gronie!

Redaktor Naczelna

Amelie Carter



CHCESZ DOŁĄCZYĆ DO REDAKCJI?

NAPISZ DO NAS!



APERACJUM.REDAKCJA@GMAIL.COM

REDAKCJA

REDAKTOR NACZELNA

Amelie Carter

GRAFIKA

Amelie Carter

NASZA REDAKCJA

Alexandra Herondale
Anastazja Lilith Darkness
Aria Carter
Beatrice Chase
Carla Grimshaw
Flora Fontaine
Grace Nikolas
Jeongguk Smith
Jimin Andre Smith
Kassandra Grimshaw
Katherine Snape
Mirabel Howerland
Ruby Smith
Samanta Sanchez
Scarlett Spellman
Suzanna Sanchez



NEWS APERACJUM

Nieubłaganie zbliżamy się do końca roku szkolnego, a **wakacyjny klimat** już za oknem momentami widać. Dlatego jest to wprost idealny czas na krótkie podsumowanie ostatnich wydarzeń!

Zacznijmy od zabawy, która była czymś nowym dla wszystkich biorących udział, a mowa oczywiście o „**Kłamczuszkę**”. Uczestnicy podzieleni zostali na dwie drużyny o uroczych nazwach: Różowe Lampucery i Magnumy. Tytułowe kłamczuszki musiały się nieźle natrudzić, aby nie zostały przyłapane na gorącym uczynku.

Tydzień później gościliśmy w naszym zamku jakże przystojnych rudych bliźniaków.

Nie jedna osoba mdlała z wrażenia, gdy jeden z Weasleyów posłał jej swój promienny uśmiech. Na szczęście odbyło się bez uszczerbków na zdrowiu, a nasi uczniowie świetnie się bawili. Nie mogę nie wspomnieć o tym, że gdyby nie nasi wspaniali **Prefekci Naczelni**, George i Fred mogliby zapomnieć do nas wpaść.



Duże zamieszanie miało miejsce na wycieczce klimatycznej. W tym semestrze odbyła się ona do samego **Malfoy Manor**.

Przewodnikiem został ku niechęci większości uczniów **Mundungus Fletcher**. Uczestnicy wycieczki nie mogli się nudzić, ponieważ co chwilę byli świadkami gęsi na środku drogi, wskakiwania do fontanny i ataku małych pajęczków. Jednak dzielni uczniowie ze stażystami i profesorami na czele dali radę wyzwaniom. W międzyczasie odbyła się też dobrze znana zabawa - **Family Argo**.

Poznaliśmy już najnowsze wydarzenia z życia szkoły, więc gorąco zachęcam do wczytania się w następne działy ze szklanką ulubionego napoju w ręce.

TWARZA W TWARZ

Redaktor Aperacjum: *[Kobieta umówiła się ze swoją rozmówczynią w szkolnej Wielkiej Sali, która o tej porze była praktycznie opustoszała. Jedyne pojedyncze uczniowie przechodzili co jakiś czas, żeby znaleźć znajomych albo udawać, że przygotowują się już do nadchodzących egzaminów i sprawdzianów. Zajął wygodne miejsce przy wolnym stole, żeby mogły swobodnie rozmawiać. Jak zawsze miała ze sobą notes w puchatej okładce, niezawodne pióro i oczywiście słodkości do przekąszenia w trakcie. Nie musiała długo czekać, bo już po chwili zauważyła oczekiwanego gościa.]* **Flora, dziękuję, że znalazłaś dla mnie chwilę czasu!** *[Podniosła się z miejsca, żeby ucisnąć dziewczynie dłoń, a zaraz zachęciła ją do zajęcia miejsca po przeciwnej stronie stołu.]* **Humor dopisuje?**



Flora Fontaine: *[Dziewczyna spokojnym krokiem weszła do Wielkiej Sali. Jak zawsze była na czas, więc nigdzie jej się nie spieszyło. Już na samym wejściu zauważyła redaktorkę, do której podeszła. Nagle na jej twarzy namalował się uśmiech. Z jednej strony bała się wywiadu, a z drugiej czuła ogromną ekscytację.]* **Nie ma problemu, to dla mnie wielki zaszczyt być tu dzisiaj!** *[Ucisnęła dłoń pani redaktor i zasiadła naprzeciwko niej.]* **Jak mam być szczerą, to ciężko w tym momencie określić mój humor. Z jednej strony strach przed egzaminami, z drugiej załamanie z powodu ogromu zadań, a jeszcze z innej smutek z powodu końca roku.** *[Młoda czarodziejka nagle zrobiła się lekko smutna i przygnębiona na myśl, że to właśnie zaraz kończy się kolejny semestr, który zleciał w mgnieniu oka.]*

R.A.: *[Żałowała, że nie zniosła tu ze sobą swojego ulubionego fotela. Musiała się jednak zadowolić zarzuceniem jednej nogi na drugą i oparciem otwartego na odpowiedniej stronie notesu o kolano.]* **Zacznijmy od tego, że rok szkolny naprawdę zbliża się do końca. Zostały ostatnie chwile tego semestru. Jak będziesz wspominać ten rok?** *[Spojrzała uważnie na swoją rozmówczynię, gotowa zanotować wszystkie jej odpowiedzi. Sama miała wrażenie, że ten rok uciekł jej przez palce, tak szybko minął.]*

F.F.: *[Flora zamyśliła się przez chwilę aby przypomnieć sobie wszystkie cudowne chwile, które spędziła w tym roku. Było ich naprawdę bardzo sporo. Z tym jaki był ten rok nie miała żadnych wątpliwości.]* **To był naprawdę cudowny rok i wydaję mi się, że będę go jeszcze długo wspominać. Nigdy nie sądziłam, że moje życie akurat teraz zrobi obrót o 180 stopni. Wszystko nabrało dla mnie nowego sensu i wszystko nagle wydaje mi się łatwiejsze. Ludzie, których tu teraz poznałam są tak cudowni, że gdyby nie oni i ich wsparcie nie zaszłabym tak daleko.** *[Nagle znowu na twarzy dziewczyny namalował się wielki uśmiech.]*



R.A.: *[Pokiwała lekko głową, notując stosowne informacje na pustej stronie.] Można uznać, że pytanie rozgrzewkowe mamy już za sobą. Przejdźmy więc do głównego tematu. [Nie mogła powstrzymać cichego śmiechu na własny komentarz. Aby się trochę uspokoić, zwilżyła gardło przygotowaną wcześniej wodą.] Dzieci, o nich mamy mówić. Lubisz te "małe szkraby"?*

F.F.: *[Gdy tylko usłyszała słowo szkraby, jej oczy wyglądały tak jakby miały w sobie jakieś lampki. Flora prawie rozplynęła się w swoich myślach. Te małe interesujące „stworzonka” bardzo ją zadziwiały i wzbudzały w niej ogromny zachwyt.] Kocham małe dzieci! Od zawsze moja miłość do tych słodziaków była przeogromna. To takie małe słodkie ludziki, które śmieją się na każdym kroku i rozveselają wszystkich dookoła. Takie małe bąbelki to najlepsze co mogło mi się trafić. [Nagle pomyślała o czasach, kiedy jej słodziutkie córeczki były malutkie. Rozplynęła się w starych wspomnieniach.]*

R.A.: *[Tym razem powstrzymała cichy śmiech.] Jak wiemy, w Świecie Magii bardzo często tworzą się rodziny. Czy Twoim zdaniem mają one sens? A może są tylko pretekstem, żeby mieć kogo fajnie witać, po wejściu na chat? [Przechyliła lekko głowę na prawo, ciekawa do jakich wniosków dojdzie Flora i jakiej odpowiedzi jej udzieli. W końcu obie były częścią takowych rodzin.]*



F.F.: *[Przysłuchując się kolejnym pytaniom, wróciła do rzeczywistości i przestała wspominać przeszłość. Kolejne pytanie wydawało się dość proste do odpowiedzenia, jednak dziewczyna musiała się chwile zastanowić.]*

Szczerze mieszają mi się te wszystkie rodziny... jest ich tak dużo i są tak skomplikowane, że nie wiem kto jest kim. Jednak uważam, że jest to super sprawa posiadać taką rodzinę. W końcu sama jestem częścią najcudowniejsze rodziny i nie wiem co robiłabym teraz, gdybym jej nie miała. [Nagle zamyśliła się na chwile i zaczęła myśleć jak dużo jej rodzina zrobiła, aby jej pomóc. Zdawało się, że lepszej rodziny nie znajdzie.]

R.A.: *[Kiwała lekko głową, wsłuchując się uważnie w wypowiedź dziewczyny, aby na pewno nie pominąć żadnego ważnego szczegółu. Po tych trzech latach naprawdę powinna zainwestować w samopiszące pióro...] A odchodząc nieco od ŚM, czy celebrowanie takich świąt jak Dzień Matki czy właśnie Dzień Dziecka jest czymś poza kolejną okazją sklepów i firm na zarobienie, wypuszczając "specjalne" towary? [Przerwała na chwile, chcąc uzupełnić swoją myśl, żeby dziewczyna na pewno zrozumiała, o co jej chodzi.] Czy miłości do dzieci/rodziców nie powinniśmy okazywać cały czas? Mam z tymi dniami podobny problem, co z Walentynkami. [Przyznała szczerze. Po takiej konkluzji tym bardziej ciekawiło ją zdanie Flory.]*

F.F.: *[To było kolejne pytanie nad którym Flora musiała się chwile zastanowić. Oparła się głową o swoją rękę i zamyślona siedziała chwile w milczeniu. Nie do końca wiedziała jak ma na to odpowiedzieć tak aby przy okazji nie powiedzieć niczego głupiego.] Teraz jak się nad tym zastanawiam to powiem pani redaktor, że ma pani rację! Powinniśmy być codziennie mili i pomocni dla naszych mam czy naszych dzieci, nie tylko od święta. Sklepy zarabiają w te dni więcej pieniędzy, bo wszyscy obkupują się w prezenty dla swoich bliskich.*

Ja jednak uważam jako mama, że wolałabym dostać od moich dzieci coś zrobionego ręcznie nawet zwykłą laurkę niż coś kosztownego. A jako dziecko, nie potrzebuje od mojej mamy jakiś prezentów, wystarczyłoby mi abyśmy razem rodzinnie spędziły miło wieczór na oglądaniu filmów. *[Marzył jej się taki maraton filmowy ze swoją mamą i siostrą, w końcu nie codziennie miały okazję razem we trzy spędzić tak miło wieczór.]*

R.A.: *[Wszystko skrzętnie zanotowała, skreślając kolejne pytanko w notesie.]* Widzę, że zostało nam ostatnie pytanie na dziś. Ten czas tak niesamowicie szybko leci. *[Westchnęła cicho i pokręciła z niedowierzaniem głową. Przecież dopiero co usiadły na przeciwko siebie, a tu już były przy samym końcu.]* Pytanie naprawdę luźne, ale według mnie ciekawe! Czy są jakieś imiona, których nigdy nie nadałabyś dziecku? A może są takie, które tylko czekają na jakiegoś bachorka na horyzoncie? *[Sama miała kilka imion na liście "nigdy w życiu", jak i "pierwsze w kolejce". Głównie z tymi pierwszymi wiązały się pewne historie, bądź osoby, których imion wolałaby w swoim życiu unikać.]*

F.F.: *[Słyszając o ostatnim pytaniu z jednej strony się cieszyła, bo nie miała za dużo czasu, a z drugiej rzeczywiście czas leciał strasznie szybko. Pytanie, które usłyszała trafiło prosto w punkt. Takowe imiona, które wręcz kochała miała już wybrane dla swoich przyszłych dzieci.]* Imion, które wręcz kocham i chciałabym tak nazwać dziecko mam kilka. Jedno jest co prawda podstawowe takie nie wyróżniające się ale uważam że jest piękne. Jest to imię Alicja, a kolejne imiona które również mi się podobają to Delilah i Antek. Jak słyszę te imiona to aż mi się ciepło na sercu robi. *[Teraz zastanawiała się nad kolejną częścią pytania, która była nieco trudniejsza.]* A co do imion, których bym nie dała dziecku to bym musiała się zastanowić. Wszystkie imiona są ładne na swój sposób i nie przychodzi mi na ten moment żadne imię.



R.A.: *[Zapisała ostatnie słowa swojej rozmówczyni i z cichym trzaskiem zamknęła notes, odkładając go razem z piórem na skraj stołu.]* Wygląda na to, że to wszystko. Jeszcze raz bardzo Ci dziękuję za to, że znalazłaś dla mnie chwilę czasu, mimo zbliżających się egzaminów! *[Podniosła się z miejsca, żeby uścisnąć dłoń dziewczyny. Zamiast tego dała się jednak ponieść chwili i pożegnała się ze swoim gościem przytulaszem.]*

F.F.: *[Lekko się zasmuciła końcem. Miała ochotę zostać tutaj jeszcze przez chwilę. Niestety czas ją gonił i także musiała już uciekać.]* Nie ma problemu, i również bardzo dziękuję za zaproszenie. Jest mi niezmiernie miło, że mogłam tutaj dzisiaj przyjść! *[Dziewczyna podniosła się z miejsca i gdy już chciała pożegnać się uściskiem dłoni, nagle została przytulona. Oczywiście odwzajemniła przytulasa, po czym zniknęła w oddali.]*

OPOWIADANIA ARGONAUTOW

> LAMIA <

#Sobota; 03.07; Pokój wspólny Slytherin; Dormitorium Dziewcząt#

Czarnowłosa ślizgonka ślezczała nad książką do Ziellarstwa, kiedy drzwi do jej sypialni gwałtownie się otworzyły. Podniosła wzrok znad tekstu i spojrzała na wejście. W drzwiach stała inna czarnowłosa ślizgonka, chociaż ona miała proste włosy.

- **Hej Kath, co Cię do mnie sprowadza?** – rzuciła spojrzenie na zegar. – **I to środka nocy?** – zauważyła zdziwiona, odczytując godzinę.

- **Miałam koszmar...** – Katherin spuściła wzrok na swoje stopy.

- **Oj kochana, chodź. Opowiesz mi.** – czarnowłosa chwyciła dziewczynę za rękę i pociągnęła ją w stronę dużego, podwójnego łóża z baldachimem, szybkim zakłębieniem niewerbalnym zamykając i blokując drzwi. Posadziła roztrzęsioną przyjaciółkę na łóżku i usiadła na podłodze, kładąc jej ręce na kolana.

- **A teraz na spokojnie wszystko mi opowiesz, a zobaczysz, że robi Ci się lepiej.** – sięgnęła pod łóżko i wyjęła butelkę dobrego, czerwonego wina. Odkręciła ją i podała Kath.

- **Wybacz, ale nie mam kieliszków.** – powiedziała z przeproszającym uśmiechem.

- **Nic nie szkodzi, skarbie.** – ślizgonka wzięła butelkę i wypila kilka łyków. – **Naprawdę chcesz tego słuchać?**

- **Tak, tak będzie ci o wiele lepiej, zobaczysz.** – poklepała ją po kolanie i sama wzięła kilka łyków. – **Zamieniam się w słuch.**

- **No więc... Ty, ja, Zoe, Clarie, Mia i Jaq siedzieliśmy sobie w jakiejś pustej klasie i spędzaliśmy razem czas. No wiesz, takie spotkanie przyjaciół.**

Było po ciszy nocnej więc cicho chichotaliśmy...



Szóstka przyjaciół siedziała w opuszczonej klasie na drugim piętrze. Stare, zakurzone ławki podosuwali do ścian, a na środku transmutowali sobie poduszki do siedzenia.

Lubili tu przychodzić, aby po prostu pobyć ze sobą. Nikt tu nie przychodził, więc na spokojnie mogli przesiadywać tu po godzinie policyjnej. Usadowieni na poduszkach, siedzieli w kółku i zjadając się przeróżnymi smakołykami, popijając winem, rozmawiali na przeróżne tematy.



- Mam nadzieję, że ta praktyka z Magicznego Labiryntu na Zielarstwie dobrze mi poszła. – odezwał się jedyny chłopak w towarzystwie.

- Hahaha Jaq, na pewno. Przecież Ty masz same dobre oceny. – Poskarżyła się dziewczyna siedząca obok chłopaka.

- Tak, tak Mia, już to widzę. – dźgnął dziewczynę palcem w ramię.

- Mówcie za siebie, ja znalazłam same śmiecie, a i jeszcze musiałam uciekać przed Akromantulą. – odezwała się zielonooka, czarnowłosa siedząca po drugiej stronie Jaka. W ręce trzymała kubek termiczny ze swoim ukochanym napojem bogów – czarną, mocną, niesłodzoną kawą.

- Oh kochana, mam nadzieję, że nic ci się nie stało!? – zapytała ją dziewczyna siedząca po drugiej stronie kółka i zjadająca się czekoladą.

- Nie Kath, jak widzisz, żyje i mam się dobrze. Tylko prawie wywaliłam się o jakiś korzeń... No i co się śmiesz? – Zwróciła się do blondynki, która próbowała złapać oddech pomiędzy salwami śmiechu.

- Clarie, nie zapowietrz się tylko! – odezwała się ostatnia osoba siedząca w kółku.

- Nie... hahaha, Zoe... hahaha, nie rozśmieszaj... hahaha, mnie jeszcze bardziej! Hahaha – Po chwili uspokoiła się, wzięła głęboki oddech i podniosła się do pionu, dalej cicho chichocząc.

- Cisza... - powiedziała nagle zielonooka, chwytając Jaka za ramię. – Też to słyszeliście? – zwróciła się do reszty.



- Nie? – Katherin, Mia i Jaq odpowiedzieli równocześnie.

- Co mieliśmy niby słyszeć? – Mia spojrzała na zielonooką z wielkim pytaniem w oczach.

- Ciiii! – Dziewczyna przyłożyła palec do ust. Nawet Clarie zamilkła. Teraz wszyscy usłyszeli głośny ryk, tuż za ścianą. Zoe i Kath zbladły.

- **CO... TO... JEST?!** – szepnęła Katherin, rzucając reszcie wystraszone spojrzenie.

- **Nie mam pojęcia, ale lepiej się stąd ewa...** - Mia nie zdążyła dokończyć, kiedy ściana za nimi nagle eksplodowała, a z kurzu wyłoniła się... Bestia? Potwór? Właściwie sami nie wiedzieli jak to coś nazwać. Miało jakieś dobre osiem stóp wysokości i rogi na głowie. Tylko tyle udało im się dostrzec.

- **W NOGI!** – Wrzasnął Jaq, zrywając się na nogi i ciągnąc za sobą Mię i zielonooką popędził do drzwi. Reszta już była w pionie i biegła w tym samym kierunku. Wypadli na korytarz i popędzili w prawo do schodów w dół. Poczwarą dyszała im w karki. Praktycznie czuli jej oddech. Śmigali przez korytarze, jakby ich sam diabeł gonił. W sumie... tak chyba właśnie było.

- **Tutaj!** – Krzyknęła Clarie i gwałtownie skrzyknęła, wpadając do jakiejś innej pustej klasy. Kiedy reszta ją minęła, ta zatrzasnęła drzwi. Zielonooka już z różdżką w ręku rzucała niewerbalne zaklęcie zamykające na drzwi. Zoe przyłożyła palec do ust nakazując bezwzględną ciszę. Słyszeli jak bestia krąży po korytarzu, człapiąc głośno. W komnacie słyszać było tylko ich przyspieszone oddechy. Zamarli i czekali. Potwór zaczął węszyć. Zdawało się, że stoi tuż za drzwiami. Po kilku niekończących się minutach poczłapał dalej. Ślizgoni odczekali jeszcze kilka minut, tak dla pewności, po czym odetchnęli głęboko.

- **Co to było?** – szepnęła Kath, spoglądając z przerażeniem po swoich towarzyszach.

- **Wyglądało trochę jak ten potwór co zjada dzieci... Jak on miał? Lumia? Lania?** – zielonooka próbowała sobie przypomnieć nazwę stwora.

- **A skąd my to mamy niby wiedzieć?** – zapytał Jaq, patrząc na koleżankę. – **A właśnie, skąd TY to wiesz?**

- **Lamia!** – powiedziała uradowana, że sobie przypomniała. – **No wiesz, lubię czytać.**

- **A no tak, zapomniałem. Ty przecież prawie nie wychodzisz z biblioteki.** – chłopak przewrócił oczami, a reszta uczniów zachichotała. Tylko Mia odznaczyła się trzeźwym umysłem.

- **Ei przestańcie, mamy chyba ważniejsze sprawy na głowie, nie? Na przykład tą całą Lanię, czy jak jej tam.** – zwróciła im uwagę.

- **Lamię.** – automatycznie poprawiła ją czarnowłosa.

- **Wiesz może coś więcej na jej temat?** – Zoe, po uspokojeniu napadu śmiechu, zapytała.



- No coś tam wiem. Wywodzi się z mitologii Greckiej, przybiera postać przepięknej kobiety i zjada wszystkie napotkane na swojej drodze dzieci. Miało to jakiś związek z Zeusem... - zamyśliła się, próbując odkopać wiedzę z zakątkach umysłu.

- Błagam przypomnij sobie. - blondynka chwyciła ją za ramię i potrząsnęła.

- No już, czekaj. Jak dalej będziesz mną telepać to nic mi się nie przypomni! - kiedy Clarie, przestała nią szarpać, to podeszła do jednej z ławek i usiadła na blacie. Reszta podeszła i stanęła przed nią.

- Według mitu była królową Libii i kochanką Zeusa. Kiedy Hera odkryła ich romans wściekła się. W gniewie zabiła jej dzieci. A ta oszalała z rozpaczy i od tamtego dnia pożera dzieci, aby zapełnić tę pustkę w sercu, po stracie własnych. Ból był tak wielki, że wpłynął również na całe jej ciało, deformując je.- zakończyła zadowolona, że sobie przypomniała.



- Skąd wiesz, że to ona? - Zoe zauważyła z powątpiewaniem. - Widzieliśmy ją zaledwie ułamki sekund.

- W kurzu udało mi się dostrzec kobiecą sylwetkę. Rogi na głowie, powyginane kończyny i szara skóra. To musi być ona. - A potem uświadomiła sobie jeszcze jedną rzecz. - Dzisiaj jest pierwszy czerwiec, czyli dzień dziecka. Dzisiaj jest najbardziej aktywna. Nienawidzi szczęścia dzieci.

- No to jesteśmy w czarnej du**e. - zawyrokował Jaq.

- Musimy po cichu wrócić do pokoju wspólnego, wtedy powinniśmy być w miarę bezpieczni. - stwierdziła zielonooka i podeszła do drzwi nasłuchując. Reszta miała na tyle oleju w głowie, że nie odezwała się już słowem. Czarnowłosa, nie usłyszawszy ani szmeru, powoli uchyliła drzwi i rozejrzała się po korytarzu. Z różdżką w gotowości wyszła na zewnątrz. Po chwili dała reszcie znak ręką, że droga wolna. Wyszli na korytarz i najciszej jak potrafili skradali się schodami w dół do lochów. Nagle za ich plecami znowu rozległ się ryk.

- W NOGI! - wrzasnęła Kath i nie zwracając już uwagi, na hałas jaki robili, zerwali się do biegu z Jaqiem na przedzie. Gwałtownie skręcili do lochów, kiedy Jaq spróbował gwałtownie zahamować, ale nie zdążył i wpadł na jakąś postać w różowej szacie.

Wszyscy odetchnęli z ulgą, kiedy okazało się, że wpadli na swoją ukochaną opiekunkę domu, Wielką Matkę Kass.



- **Moi drodzy, co się stało? Wyglądacie jakby goniło was stado rozwścieczonych Hipogryfów.** – zielonooka, razem z Mią, pomogła Jaqowi podnieść się na nogi i cała szóstka schowała się za swoją opiekunką.

Czarnowłosa ślizgonka próbowała zdusić śmiech, co średnio jej wyszło, ponieważ po chwili zaczęła chichotać na całego.

- **Ej to nie jest śmieszne!** – zbulwersowała się Kath. – **Wiesz jak ja się przeraziłam?**

- **Tak wiem... hahaha, wybacz.** – zielonooka uspokoiła się. – **Wybacz, nie powinnam się śmiać, ale sama wiesz...**

- **Taaa, w sumie jak teraz na to patrzę to rzeczywiście jest śmieszne.** – Cicho zachichotała pod nosem. – **Miałaś rację, już mi dużo lepiej. Dzięki kochana.** – spojrzała na zegarek. Wskazywał 4.03.. – **O nie, już tak późno? Wybacz, że się tak zasiedziałam pójdę już. Musisz się wyspać...** - podniosła się i zerknęła z powątpiewaniem na podręczniki i notatki porozwalane na całym biurku, od których odciągnęła przyjaciółkę.



- **Nic nie szkodzi, twój stan psychiczny jest ważniejszy niż mój sen.** – dziewczyna również się podniosła i przytuliła Katherine. Ta odwzajemniła uścisk i ruszyła do drzwi.

- **Dziękuję jeszcze raz i dobranoc!**

-**Tak, dobranoc.**

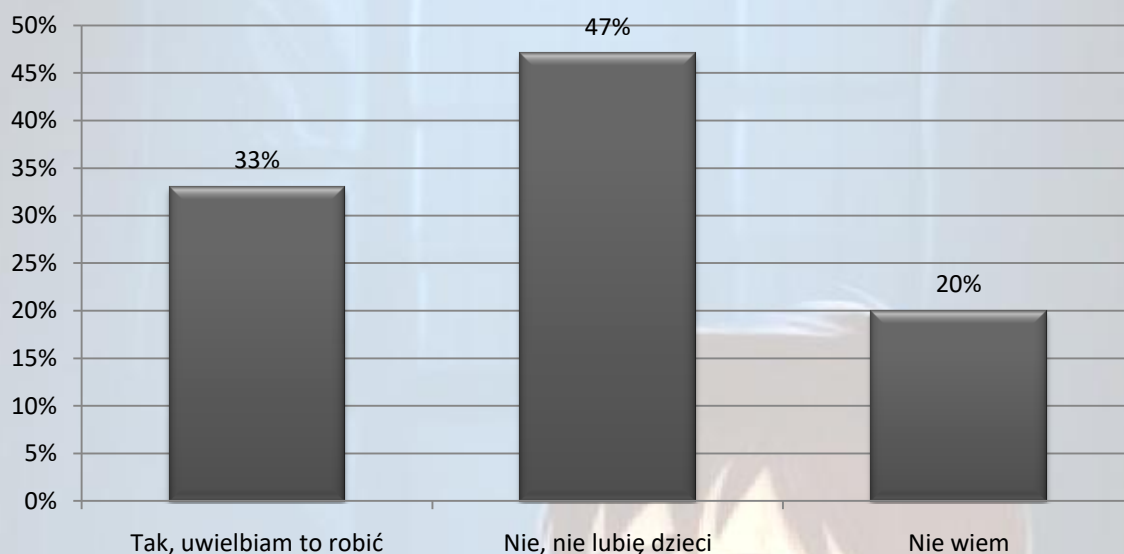
Kiedy za przyjaciółką zamknęły się drzwi, czarnowłosa wróciła do biurka i wlepiła wzrok w akapit, o czyrakobulwach. Chwyciła do ręki swoje ulubione, ciemnozielone pióro i napisała jedno zdanie. Po chwili je skreśliła i zrezygnowana popukała czubkiem pióra w książkę. Głęboko nad czymś się zastanawiała. Nagle jakby dostała olśnienia. Schyliła się, z szuflady wyjęła czysty kawałek pergaminu i gwałtownym ruchem zgarniając Zielarstwo na skraj blatu, położyła go na środku. Zanurzyła stalówkę w atramencie i zaczęła przesuwając ją po pergaminie.

- **Mam nadzieję, że Kath nie będzie miała mi tego za złe...** - Powiedziała pod nosem i zadowolona przyjrzała się tytułowi, jaki umieściła na górze.

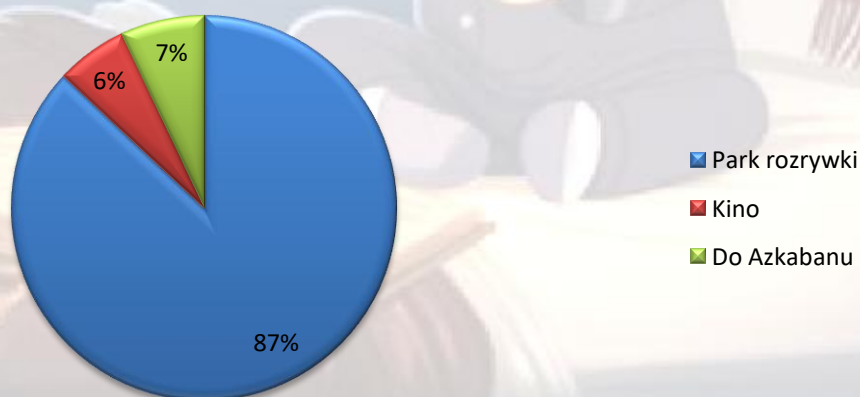
„Lamia”.

ANKIETY

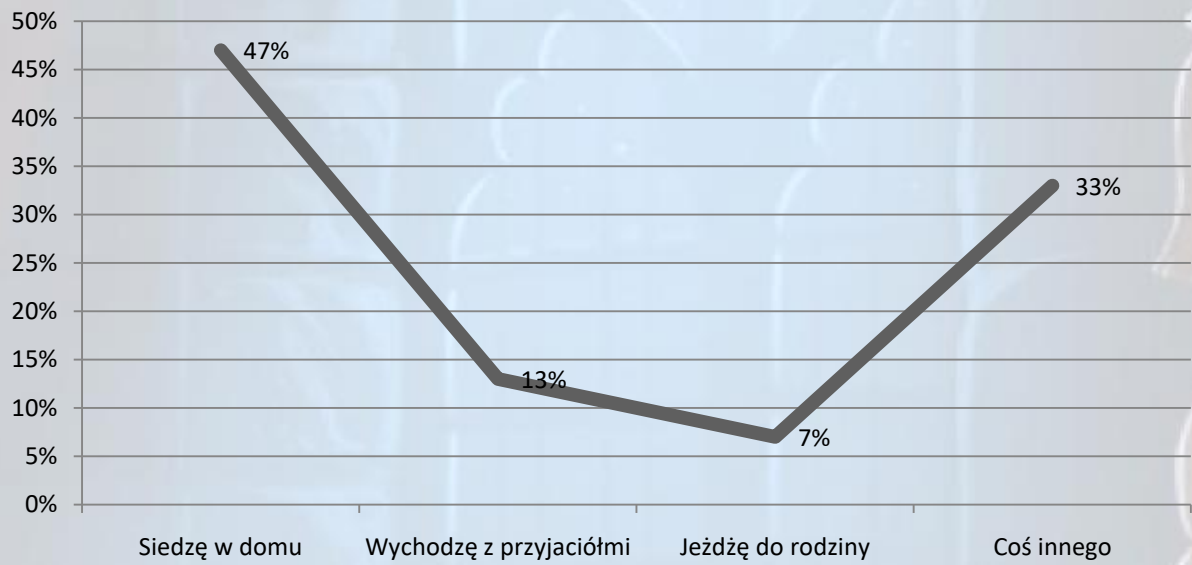
1. CZY ZAMIERZASZ W TYM ROKU PODAROWAĆ KOMUŚ PREZENT?



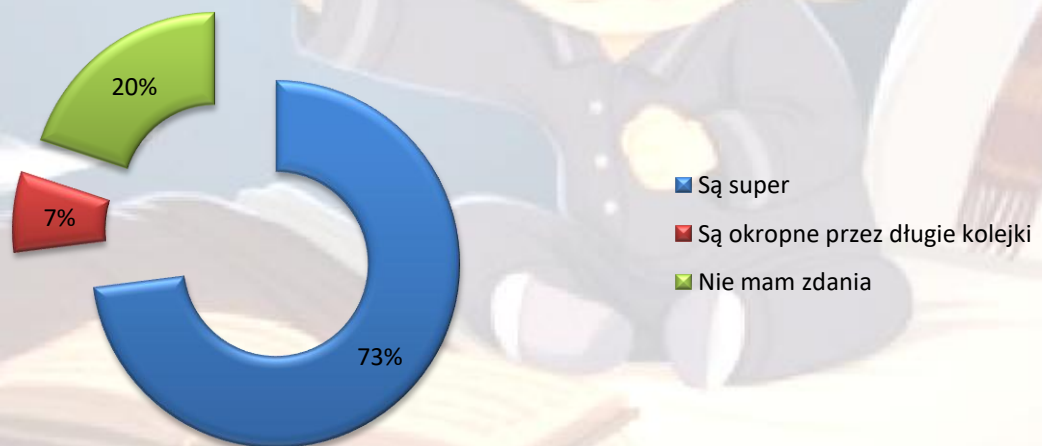
2. W JAKIE MUGOLSKIE MIEJSCA CHCIAŁBYŚ SIĘ UDAĆ W TEN DZIEŃ?



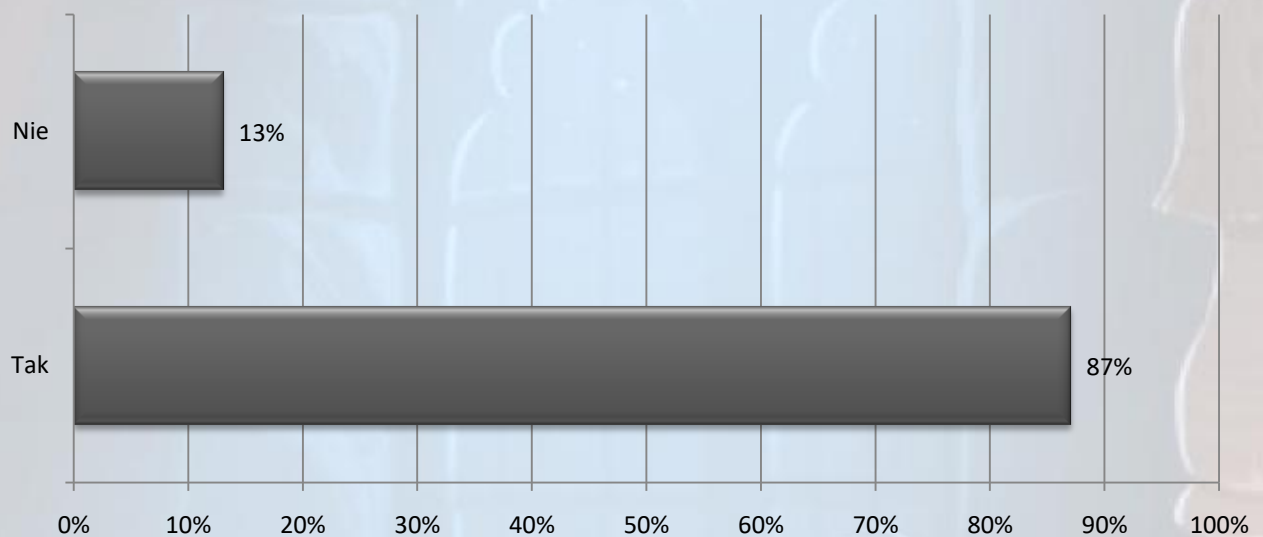
3. CO ZWYKLE ROBISZ W DZIEŃ DZIECKA?



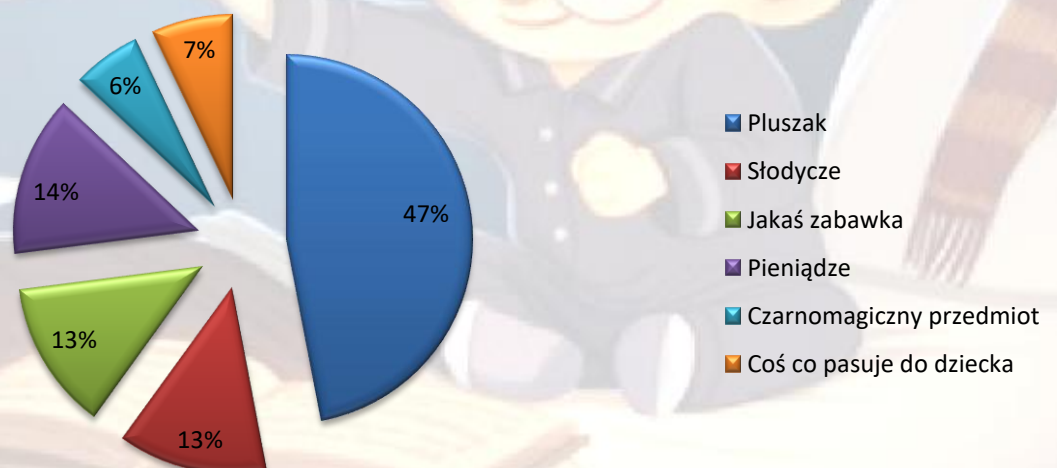
4. CO SĄDZISZ NA TEMAT FESTYNÓW ORGANIZOWANYCH Z OKAZJI DNIA DZIECKA?



5. CZY UWAŻASZ, ŻE DZIEŃ DZIECKA JEST POTRZEBNY?



6. JAKI PREZENT UWAŻASZ ZA NAJODPOWIEDNIEJSZY?



CZUJNE OKO RITY SKEETER

[Rita Skeeter ponownie goniona przez terminy wysyłania artykułów, tym razem bardzo znacząco goniona, siedziała w swoim ciasnym gabinecie. Zaczęła zastanawiać się, czy szło by jej szybciej, gdyby dyrekcja zapewniła jej przyjemniejsze pomieszczenie. Jej biurko było zavalone listami, których duszący, słodki odór wypełniał jej małą przestrzeń. Nie rozumiała potrzeby perfumowania kopert. Zerknęła przez okno, patrząc tęsknie na bawiących się uczniów za oknami, jednak szybko wzięła się w garść i wróciła do pracy.]

Wiele się szepcze po kątach o tym, co planują opiekunowie dla swoich podopiecznych z okazji Dnia Dziecka.

Według mojego zaufanego źródła Gryfonom zostanie obiecane uwarzenie każdego eliksiru, jaki będą chcieli (włączając Felix Felicis!) przez ich opiekunki - profesor Carlę Grimshaw oraz stażystkę eliksirów Grace Nikolas. Miejmy nadzieję, że profesor Howerland nie wpadnie na to, by ściągnąć z zagranicy jakieś niebezpieczne stworzenia zgodnie z życzeniami jej podopiecznych.



Spotkania w Pokoju Życzeń to przeżytek! Ostatnio udało mi się przyłapać kilka osób w Gabinecie Profesorów i wiecie, że nie mogłam przepuścić takiej okazji. Udało mi się podsłuchać same ciekawe rzeczy! W grupie winowajców znaleźli się nauczyciele Argo Magic School w składzie **Lily Dayne**, **Narcyza Zoe Assassin** i **Aiden Grimshaw**. Ich knucie było słuchać w całej komnacie, nie musiałam się nawet jakoś specjalnie starać!

Okazuje się, że nowa paczka znajomych planuje wybrać się na wspólne wakacje. Łącząc wspaniałe przygody z nauką i ciągłym rozwojem, bo przecież tak wypada! Co ciekawe, byłam również świadkiem sceny zazdrości ze strony **Morii Nerios**, która również chciała zwiedzić nowe miejsca, jednak jej warunkiem było zabranie do bagażu podręcznego Krówki Meril, a na to wycieczkowicze nie mogli się zgodzić. Jak to się rozwinie? Nie mogę się doczekać!



Do tego dyrekcja pewnie planuje dla wszystkich uczniów jakieś niespodzianki. Słyszałam, że możliwie dadzą wszystkim dzień wolny od lekcji. Jestem ciekawa, czy faktycznie by tak było, bo kiedy mieliby to nauczyciele odrobić, skoro koniec semestru już za pasem?

Może zamiast tego zarządzą dzień bez kartkówek lub przedłużą terminy wszystkich zadań domowych? No, to byłoby coś przydatnego! Ale no, w ostatecznym rozrachunku, gdybyśmy dostali czekoladki, też byłoby w porządku.



Bardzo interesującym faktem odnośnie dzieci jest to, że **dyrektor Aria Carter** zaadoptowała **dyrektora Donę Ashe**. Wiele się mówi o tym, że Grimshawy próbują przejąć szkołę swoją liczebnością (mamy ich aż trójkę w gronie pedagogicznym!), jednak teraz Carterowie wyrównują rachunki!

Mamy ich również trójkę, ale nie tylko w gronie pedagogicznym, a w samej dyrekcji! Cóż za obrót wydarzeń. Koniecznie będę przyglądać się tej sytuacji, bo robi się coraz ciekawiej.



W dormitorium Slytherinu zawsze panuje przyjazna atmosfera. Dlatego to zawsze tam odbywają się największe imprezy, które przyciągają same ciekawe osoby.

Goście w Pokoju Wspólnym Ślizgonów to już coś absolutnie normalnego, nawet mi ostatnio udało się tam dostać. I byłam świadkiem ciekawej sceny!

Otóż Jaq McCartney przejął funkcję wodzireja, który zabawia wszystkich swoją osobą, organizuje wieczorki filmowe, zachęca do wspólnego gotowania czy karaoke.

Kto by się spodziewał, że z takiego cichego i spokojnego ucznia zrobi się taki imprezowy potworek?

SOWA GRAZYNKA

KOCHANA SÓWKO. MAM NADZIEJĘ, ŻE NIE PISZĘ DO CIEBIE ZA PÓŹNO.
ODPOWIADASZ NA TYŁE PYTAŃ, WIĘC CHCIAŁAM ZAPYTAĆ CO U CIEBIE?
ZDAŻYŁAŚ WYPOCZAĆ?

Najmocniej przepraszam, że odpowiadam dopiero teraz na twoją wiadomość. Niestety twoje pytanie dotarło do mnie za późno, ale udało mi się o nim nie zapomnieć. Dziękuję Ci też za troskę. Odpowiadając już na twoje pytanie, u mnie wszystko w jak najlepszym porządku. Tak, zdążyłam wypocząć w czasie tej krótkiej przerwy, ale poprzednim razem, także nie mogłabym narzekać na złe samopoczucie. Wasze pytania bardzo mnie cieszą i zawsze z niecierpliwością wyczekuję wiadomości od Was.

KOCHANA SÓWKO, MAM TAKIE PYTANIE,
CZY CHMURY PŁACZĄ?

Aż sama zaciekałam się tym pytaniem. Myślę, że o prawdziwą odpowiedź powinniśmy zapytać chmury, to w końcu o nich mowa. Jednak można wnioskować, że płaczą bo inaczej skąd wzięłyby się deszcz?

DZIEŃ DOBRY. CZY MOŻNA ZOSTAĆ
NAUCZYCIELEM NUMEROLOGII?
GDYBYM CHCIAŁA NIM ZOSTAĆ
ZA 3,4 LATA?

Jasne, że można! Jeżeli czegoś naprawdę chcemy to tak naprawdę nie ma rzeczy niemożliwych. Tylko pamiętaj, żeby być nauczycielem musisz skończyć 1, 2 klasę i staż zawodowy. Gdy to już będzie za tobą śmiało wysyłaj zgłoszenie zapisu na nauczyciela!



JAK CI HUMOREK DOPISUJE?

Bardzo dziękuję Ci, że mnie o to pytasz, to bardzo miło z twojej strony! Odpowiadając na pytanie, dzisiaj mam cudowny humor, mogłabym cały dzień skakać z radości! Uśmiech aż sam się maluje na twarzy.

SÓWKO KOCHANA, JAKIE SĄ TWOJE ULUBIONE KOLORY?

Kocham wszystkie kolory! Nie ma dla mnie koloru, który mógłby być brzydki. Jednak jest jeden szczególnie wyjątkowy dla mnie. Jest to taki śliczny pudrowy albo pastelowy róż. Aż na samą myśl robi mi się ciepłutko na serduszkach!



CO SĄDZISZ O WYNIKACH EUROWIZJI?

Co to takiego? Chyba słyszałam już to słowo. Przelatywałam niedawno nad szkołą i usłyszałam fragment kłótni kilku uczniów... mówili coś o jakiejś niesprawiedliwości, ale nie mam pojęcia o co chodzi! Pewnie te wyniki im się nie spodobają.

JAKĄ MASZ POGODĘ U SIEBIE? BO U MNIE CIĄGLE PADA.

U mnie tak samo! Ostatnimi dniami stale padał deszcz. Wiele razy zmoczył moje piórka, bo przecież nie mogłam bez przerwy siedzieć w swoim gniazdku. Nie mam pojęcia, kiedy robi się cieplej, ale liczę, że niedługo. Tymczasem nie ma co narzekać na złą pogodę, bo od czasu do czasu chyba musi popadać, prawda?

MICKIEWICZ CZY SŁOWACKI?

To bardzo ciekawe pytanie. W konflikcie Mickiewicza ze Słowackim nie da się wskazać tego, który miał całkowitą rację. Każdy z nich był wybitnym poetą, ale gdyby wybrać jednego z nich... chyba jednak Adam Mickiewicz.

POLEĆ JAKIŚ CIEKAWY FILM/SERIAL.

Naoglądałam się tyle filmów i seriali, że bardzo dużo mogę Ci polecić, ale wszystko zależy też w jakiej tematyce mają być. Coś, co oglądałam kilka dni temu to **“Upiorny Dom”**, naprawdę super film, co prawda niby horror, ale ma szczęśliwe zakończenie. Polecam Ci również **“Alexa i Katie”**, super serial o prawdziwej przyjaźni. Jeszcze jeden serial, który kocham to **“Julie and The Phantoms”**, niby serial dla dzieci, ale tak łapie za serce. Znalazłoby się jeszcze kilka filmów i seriali, tylko nie starczyłoby mi miejsca, aby je wypisać.



CZY MACIE TUTAJ ZAPISY?

Jasne, że mamy! Zapraszamy każdego, co prawda ten rok szkolny kończy się za 2 tygodnie, ale możesz zapisać się już teraz, aby dołączyć do grona naszych wspaniałych uczniów w kolejnym semestrze.

JAK SIĘ ZAKOCHAĆ?

Przede wszystkim nic na siłę. Zakochanie przychodzi samo, nie można sobie wybrać, że akurat teraz się w kims zakochasz. Jak poznasz tą jedyną osobę to po prostu będziesz to wiedzieć.

CZYM KARMIĆ PSA?



Czy wyglądam na kogoś, kto ma psa? Chociaż właściwie, mogę coś doradzić. Nie wiem, czym konkretnie możesz karmić zwierząka, ale ważne jest to, by było to zdrowe jedzonko! Zwierzę czy człowiek, każdy powinien jeść z rozsądkiem. To co jemy ma przecież wpływ na nasze samopoczucie! To znaczy, jak najmniej przetworzonego jedzenia, twój pies na pewno ci podziękuje!

CZY UMIESZ OBRACAĆ GŁOWĘ O 360 STOPNI? CZY ZE WZGLĘDU NA IMIĘ NIE?

Nie rozumiem twojego pytania... Sugerujesz, że coś jest nie tak z moim imieniem? Z chęcią dowiem się więcej. Nie próbowałam tego nigdy, ale może... w końcu bardzo uzdolniona ze mnie sowa!



Macie jakieś pytania/problemy to śmiało do mnie piszcie. Chętnie spotkam się z Waszymi sowami, a nawet podzielę się z Nimi swoim ptasim jedzeniem, zanim wyruszą do Was w podróż powrotną. Już nie mogę się doczekać kolejnych pytań!

Wasza Kochana,

Sowa Grażyna

W MAGICZNYM OGRÓDKU

Witajcie w magicznym ogródku. Skoro mamy dzień dziecka, to dziś jedna roślina będzie idealna dla dzieci. Przedstawię też drugą roślinę, ale spotkania z nią nie życzę nawet największemu wrogowi. Zacznijmy od tych miłszych wiadomości.

GERBERA

Kojarzycie Gerbera? Jest to taki ładny kwiatek doniczkowy, jego kwiaty przypominają duże stokrotki o pastelowych barwach, można uprawiać go w mieszkaniu.

Jako ciekawostkę, mogę dodać że ten kwiat poprawia jakość powietrza. Gerbera lubi jasne pomieszczenia z umiarkowaną temperaturą około szesnaście stopni.

Roślinę należy podlewać, gdy wierzchnia warstwa podłoża przeschnie. Roślina nie toleruje uszkodzenia korzeni, dlatego uważajmy jak ją przesadzamy!



DIABELSKIE SIDŁA

Teraz już porozmawiamy o mniej optymistycznych roślinach czyli o Diabelskich Sidłach.

Jest to magiczna roślina spotykana w świecie czarodziejów, lubi się w wilgoci i w ciemności, oplata się wokół ofiary. W Harrym Potterze spotykamy się z nią w pierwszej części czyli w „Kamieniu Filozoficznym”.

Pomona Sprout umieściła diabelskie sidła w pierwszej z podziemnych komnat chroniących dostęp do Kamienia Filozoficznego.

Jako intrygująca ciekawostkę mogę dodać że łatwo ją pomylić z Fruwokwiatem, który w przeciwieństwie do Diabelskich Sideł był niegroźny i bezpieczny.



ZAKĄTEK ALCHEMIKA

[Młoda stażystka ponownie zawitała w swojej ukochanej pracowni eliksirów, uprzednio zamykając drzwi na klucz, bowiem na zewnątrz panował straszny harmider spowodowany dniem dziecka. Według kalendarza wiszącego w rogu sali była już wiosna, jednak deszczowe chmury za oknem sugerowały co innego. Jako, iż brunetka od tygodnia zmagająca się z silnym przeziębieniem postanowiła, iż w najnowszym wydaniu Aperacjum opowie trochę o eliksirach dla osób w podobnej sytuacji co ona. Prędko podeszła do stolika gdzie stały dwa kociołki wypełnione po brzegi odpowiednimi eliksirami i zaczęła notować.]

ELIKSIR NA KASZEL

Eliksir na Kaszel ma za zadanie zmniejszać i łagodzić kaszel. Charakteryzuje go niebieska barwa oraz nieprzyjemny smak jak i zapach. Składniki jakie wchodzi w skład eliksiru są stosunkowo łatwo dostępne, a są nimi: korzeń imbiru, liście pokrzywy oraz mięty, rogate ślimaki oraz wydzielina korniczaka. Maksymalny czas potrzebny nam na przygotowanie takowego eliksiru to około półtorej godziny.

Jako ciekawostkę dodam, iż w 1996 roku bliźniacy Weasley przemycali do Hogwartu Eliksir Miłosny w opakowaniach po perfumach lub właśnie w opakowaniach po Eliksirze na Kaszel.



ELIKSIR PIEPRZOWY

Eliksir pieprzowy został wynaleziony przez Glovera Hipwortha. Jest to eliksir rozgrzewający, który ma za zadanie łagodzić objawy przeziębienia - jednak nie gwarantuje całkowitego wyzdrowienia. Skutkiem ubocznym zażycia eliksiru jest wydobywająca się przez kilka godzin para z uszu. Eliksir ten ma czarna barwę i pachnie niczym innym jak pieprzem, który jak sama nazwa wskazuje jest jego składnikiem głównym.

Podczas zimy 1992 – 1993 sporo uczniów Hogwartu nabawiło się przeziębienia, a Pani Pomfrey stosowała właśnie eliksir pieprzowy, by złagodzić jego objawy. Został on także podany Ginny Weasley przez jej brata Percy'ego, mimo iż jej „choroba” miała więcej wspólnego opętaniem przez Dziennik Toma Riddle'a, niż przeziębieniem, czego chłopak wówczas nie wiedział.



ZDRADZ MI SWOJ SEKRET

PYTANIE 1. NAJLEPSZY PREZENT NA DZIEŃ DZIECKA TWOIM ZDANIEM TO:

Suzanna Sanchez: Według mnie najlepiej jest iść na dużą porcję lodów. Przecież nie może być nic lepszego niż ogromna porcja (najlepiej miętowych) lodów. Myślę, że dzięki temu każdy od razu byłby weselszy.



PYTANIE 2. NAJGORSZY PREZENT NA DZIEŃ DZIECKA TWOIM ZDANIEM TO:

Dona Ashe: Jest to dość trudne pytanie, bo tak naprawdę za każdy prezent, który się dostaje, powinno się być wdzięcznym.

Myślę, że jest to też kwestia bardzo indywidualna, ponieważ każdy gustuje w innych rzeczach i ma inne potrzeby.

Ja, przykładowo, nie przepadałam za momentami, w których dostawałam słodczyce.



Kiara Morningstar: Hm... jako dziecko z pewnością nie chciałabym dostać czegoś czego nie lubię. Nie byłabym zadowolona ani z lalek, ani z czegoś w różowej barwie, ani ubrań.

Tego ostatniego głównie ze względu na to, że mój styl odbiega od typowo kobiecego, przez co ludzie mają z tym problem, a mi potem jest... dziwnie. Poza tym na pewno byłabym zła, gdyby ktoś mi chciał kupić dużo owoców, które w większości kocham... ale wybrałyby sobie ananasa. Zawisłby! [Śmieje się przez łzy.] Poza tym nie widzę najgorszych prezentów! Grunt to nie trafić na coś, czego się nie lubi.



PYTANIE 3. WYOBRAŹ SOBIE, ŻE JESTEŚ RODZICEM. JAKA JEST SZANSA,
ŻE ZAPOMNIAŁBYŚ O DNIU DZIECKA? A JEŚLI BYŚ ZAPOMNIAŁ
FAKTYCZNIE - PRZEPROSIŁBYŚ CZY UDAWAŁ ŻE NIE BYŁO TEMATU?

Beatrice Chase: Właściwie nie muszę sobie wyobrażać. Mam moje dwie gwiazdeczki, więc Dzień Dziecka obowiązkowo musiał pojawić się w moim kalendarzu. Szansa, że zapomnę jest bardzo mała, ale jednak... czasami coś może umknąć. Dla mnie pamiętanie o takich dniach znaczy po prostu tyle, że nosimy te osoby w sercu. Gdybym zapomniała o ich święcie, przeprosiłabym i złożyła życzenia, nawet jeśli byłoby już za późno.



Mirabel Howerland: Nie muszę sobie wyobrażać, że jestem rodzicem, bo spora gromadka w śm się uzbierała. Chyba rozmnażają się przez pączkowanie...W każdym razie, z moją sklerozą i byciem roztrzępłym człowiekiem - wszystko jest możliwe. Myślę jednak, że szczególnie Grace nie pozwoliłaby mi zapomnieć o Dniu Dziecka. Bywa bardzo piskliwa jak się rozemocjonuje. A czy bym przeprosiła...raczej tak. Udawanie, że nic nie było, takie zamiatanie pod dywan nic nie daje w długoterminowej relacji. Pewnie próbowałabym coś wymyślić na szybko i obrócić to w żart, żeby dzieciarnia nie miała focha.



Grace Nikolas: Jest bardzo duża szansa, żebym zapomniała o Dniu Dziecka swojego pierworodnego, ponieważ nadal nie kupiłam sobie kalendarza.

Zapewne bym przeprosiła, bo inaczej babcia dziecka by mi zrobiła kazanie. Jednak nie byłabym taką złą matką i na spontanie zabrałabym bąbelka na jakieś lody czy plac zabaw.

CO W TRAWIE PISZCZY?

[Brunetka usiadła przy swoim ukochanym, starym, dębowym biurku z kubkiem swojej ulubionej herbaty. Powzięła w prawą rękę pióro i zamoczyła jego końcówkę w atramencie, następnie nakreśliła tytuł na pergaminie] „Bajki na dzień dziecka?”



PIĘKNA I BESTA (2017 R.)

Film „Piękna i Bestia” jest produkcją opartą na bajce animowanej o tym samym tytule z 1991 roku. Jest to historia księcia zamienionego w potwora, który zakochuje się w wyjątkowo urodziwej, ale i mądrej wiejskiej dziewczynie.

Nie licząc doskonałej gry aktorskiej w filmie doświadczymy także dodatkowych emocji przez wywołujące gęsią skórę piosenki. W filmie może dostrzec także cudowną scenerię, która zdecydowanie dodaje tego bajkowego klimatu.

Jednakże powracając do fabuły opiera się ona oczywiście na niepoprawnej marzycielce – Belli (Emma Watson) oraz księciu, który niegdyś został zamieniony w okropną bestię (Dan Stevens). Warunkiem, który musi spełnić bestia, by znów stać się człowiekiem jest sprawienie by jakaś kobieta go pokochała. Oczywiście bestia nie traci okazji i gdy tylko nadarza się okazja, by mieć Belle przy sobie (nawet jeśli bez jej chęci), robi to.

Podsumowując film ten opowiada cudowną i nietuzinkową historię miłosną, która pokazuje, że w człowieku najważniejsze jest wnętrze, a nie wygląd zewnętrzny.



KOPCIUSZEK (2015 R.)

Tutaj znowu mamy do czynienia z filmem opartym na podstawie bajki animowanej o tym samym tytule z 1950 roku.

Jest to wszystkim nam dobrze znana historia miłosna o księciu, który zakochał się w pięknej nieznajomej. Tak jak w przypadku „Pięknej i Bestii” twórcy „Kopciuszka” odnieśli się do materiału źródłowego z należyтым szacunkiem. Fabuła filmu jest adekwatna do fabuły bajki co zdecydowanie możemy uznać za ogromny plus.

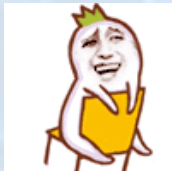
Główna bohaterka Ella (Lily James) – przez swoją macochę i przyrodnie siostry zwana Kopciuszkiem – pokazuje jak ważne w życiu jest dążenie za marzeniami i nie poddawanie się nawet jeśli wydaje nam się, że niektórych przeszkód nie da się ominąć.

Natomiast księżę (Richard Madden) przedstawia widzom bardzo ważną wartość, a mianowicie pokazuje, że w życiu można spotkać tylko jedną prawdziwą miłość i to o nią musimy walczyć z uporem przysłowiowego osła.

Cały film zwieńczony jest zdecydowanie wzruszającym wątkiem miłosnym oraz cudowną scenerią, która zwieńczona jest magicznymi efektami specjalnymi.

SMIECHU WARTO

[19:13:48] **Carla_**: to jak oni różowe lampucery

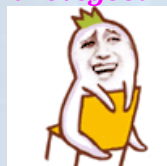


to my fioletowe lamucery

[19:13:58] **Kasper_Schade**: Carla nie małpuj

[19:14:02] **Carla_**: sam nie małpuj

[19:14:02] **GabriellaLovegood**: XDD



[19:14:03] **Carla_**:

[19:14:05] **JeonggukSmith**: XDDDDDDDDDDDDDDDDDDDDDDDD

[19:14:09] **Kasper_Schade**: Użyj tego swojego orzeszka i wymyśl własną nazwę

[19:17:24] **prof_KassandraGrimshaw**: Różowe Lampucery i Laryngolodzy

[19:17:32] **Carla_**: SLUCHAM

[19:17:34] **Carla_**: CO NAM WPISALISCIE

[19:17:40] **Carla_**: WPISAŁYSZCIE

[19:17:40] **Jimin_Andre-Smith**: CZEMU TAK

[11:04:49] **GabriellaLovegood**: Jejku cudo

[11:04:57] **GabriellaLovegood**: Też chce opa i cie na kurde nie wiem

[11:05:00] **GabriellaLovegood**: sraczke malować

[11:05:03] **GabriellaLovegood**: 🤔

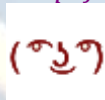
[11:05:37] **JeonggukSmith**: XDDDDDDDDDDDDDDDDDDDDDDDD

[11:05:40] **Violet.Laila.Lennon**: XDDDDDDDD

[11:05:42] **JeonggukSmith**: TRZEBA BYŁO ZASLUZYC

[19:16:14] **Kasper_Schade**: CARLA NIE PODPIERAJ NAM LAMPUCER

[19:16:17] **Suzanna.Sanchez**: Jak małpujecie



[19:16:18] **Camillie_Norrington**:

[19:16:18] **Suzanna.Sanchez**: Phi

[19:16:21] **Carla_**: słyszycie ten wiatr?

[19:16:21] **GabriellaLovegood**: 🤔

[19:16:22] **JeonggukSmith**: PODPIERAJ XDDDDDDDDDDDDDDDDDDDDDDDD

[19:16:23] **Carla_**: 🤔

[19:16:29] **Kasper_Schade**: xd

[19:16:45] **JeonggukSmith**: CARLA POWINNAS



UDAC SIE DO LARYNGOLOGA

[19:16:46] **Kasper_Schade**: Podbieraj

[19:16:48] **Kasper_Schade**: XD

[19:16:50] **Carla_**: TY JESTES

[19:16:57] **Carla_**: LARYNGOLOG

[19:17:02] **JeonggukSmith**: JASNE

[19:17:07] **GabriellaLovegood**: "Jeo troll"

[19:17:09] **Carla_**: we idz do psychiatrii

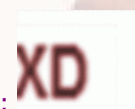
[19:17:10] **Kasper_Schade**: Różowe lampucery i podpieracze

[18:02:19] **~kokon_przyczajenia**: pożyczył em slipki koledze

[18:02:32] **~kokon_przyczajenia**: pożalowałem tego

[18:02:42] **~kokon_przyczajenia**: nie warto byc uczynnym

[18:03:27] **Olivia**: @~kokon_przyczajenia NIE POMYLILES POKOII?



[18:03:47] **Suzanna.Sanchez**:

[18:03:50] **Mirabel_Howerland**:

X

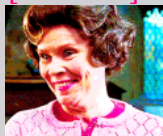
[18:04:00] **Mirabel_Howerland**: Piękne

[18:04:05] **Mirabel_Howerland**: Aż się wzruszyłam

[18:04:19] **Suzanna.Sanchez**: ojej nie płacz

[18:04:25] **Suzanna.Sanchez**: [Podaje chusteczki]

[20:31:35] **AidenGrimshaw**: dowcipny kociółek



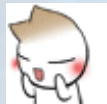
[20:31:45] **prof_KassandraGrimshaw**: AIDEN



[20:32:11] **AidenGrimshaw**:

[20:32:14] **Suzanna.Sanchez**: Tu są dzieci

[20:32:32] **Amelie_Carter**: Aiden czyżby kolejny



powód do zwolnienia

[20:32:43] **Avril_Smith-**



Evans: Amelka

[20:32:50] **JeonggukSmith**: AIDEN BEDZIE



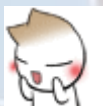
ZWOLNIONY?!

[20:32:50] **Ruby_Smith**:



[20:32:52] **Suzanna.Sanchez**: Przynajmniej Astro nie będzie

[20:32:56] **Suzanna.Sanchez**: Uf



[20:32:59] **Amelie_Carter**: cieszyć się?

[20:27:25] **Camillie_Norrington**:

Kassandra Grimshaw!

[20:27:27] **CarlaGrimshaw**: kassandra grimshaw

[20:27:28] **CarlaGrimshaw**: ZALICZ

[20:27:29] **CarlaGrimshaw**: ALBO TROLL

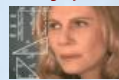


[20:27:30] **CarlaGrimshaw**:

[20:27:34] **Camillie_Norrington**: nie uczysz mnie

[20:27:36] **Camillie_Norrington**: :>

[20:29:37] **GabriellaLovegood**: Moment o, Kasper...Ty jesteś moim



bratem?

[20:29:45] **Kasper_Schade**: Nie

[20:29:45] **MaxGlauber**: tak

[20:29:47] **AriaCarter**: tak

[20:29:47] **MaxGlauber**: ???

[20:29:48] **GabriellaLovegood**: Szybka jestem

[20:29:50] **Camillie_Norrington**: XDDDD

[20:29:52] **Kasper_Schade**: Ja uznaję rodziców

[20:29:55] **GabriellaLovegood**: AHA

[20:29:55] **Kasper_Schade**: Nie lubię rodzeństwa.

[20:33:01] **Dona_Ashe**: Elik sir na smoczą ospę

[20:33:13] **CarlaGrimshaw**: PARACETA MOL

[20:33:13] **MaxGlauber**: Paracetamol na smoczą ospę, Dona

[20:33:23] **Dona_Ashe**: Tak, dam smokom paracetamol i co

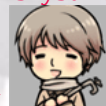
[20:33:55] **JeonggukSmith**: 10. i na koniec przysmak magicznych stworzeń należących do Newta Skamandera!

[20:34:28] **Kasper_Schade**: Elik sir na potencje

[20:34:42] **Kasper_Schade**: ELIKSIR NA ZATWARDZENIE

[20:35:20] **CarlaGrimshaw**: oni chcą dać zwierzątkom truciznę

[20:35:49] **prof_Nerios**: Chętnie postawię Trolle i obleję wszystkich, którzy chcą



podać trucizny

[18:06:13] **Flora_Fontaine**: no jestem dzieckiem rolników co się czepiasz

[18:06:28] **CarlaGrimshaw**: Widać, bo masz wprost przepiękne arbuzy

[18:06:45] **CarlaGrimshaw**: w sensie oczy, żeby nie było

KUFEL SMIECHU

Vernon uznał, że jego syn za dużo czasu spędza, grając w gry. Chcąc go zmotywować do większego wysiłku w nauce, powiedział do niego:

- Kiedy Abraham Lincoln był w twoim wieku, czytał książki i uczył się całymi dniami.

Dudley odpowiedział bez odrywania wzroku od komputera:

- Kiedy Lincoln był w twoim wieku, był już prezydentem Stanów Zjednoczonych.

- Tatusiu, czy zdajesz sobie sprawę, że mama jest lepszym kierowcą niż ty?

- Chyba sobie żartujesz.

- Uwierz mi. Sam tłumaczyłeś, że przy zaciągniętym hamulcu ręcznym samochód nie pojedzie. A mama wczoraj przejechała prawie dwadzieścia kilometrów!

Aiden Grimshaw wygrał sporo galeonów w ArgoLotto. Zawołał swoje córki i spytał, które z nich powinno otrzymać prezent z nich kupiony:

- Kto jest najbardziej posłuszny? - spytał.

- Kto nigdy nie pyskuje mamie?

Kto robi wszystko, co każe?

Carla wymieniła spojrzenia z siostrami.

- Dobra, tato, możesz zatrzymać wtedy nagrodę.

- Mamo, kup mi małąkę, proszę! - biadolił mały James Syriusz Potter, ciągnąc Ginny za rękę.

- A czym Ty ją będziesz karmił, kochanie?

- Kup mi taką z zoo, ich nie wolno karmić!

Amelie Carter-Moore świdrowała wzrokiem dwójkę uczennic, które miały identyczne błędy na jej kartkówce.

- A co to się stało, że macie identyczne odpowiedzi?

- Mamy tą samą nauczycielkę - to i te same błędy!

- Tato, ten pan nie ma na głowie ani jednego włosa!

- Cicho, bo może usłyszeć...

- To on jeszcze o tym nie wie?

Do gabinetu państwa Granger przychodzi mały pacjent z mamą. Gdy było już po wszystkim, dziecko wychodzi, mama patrzy na niego przerażona.

- Bolało?

- Nie, mamo, nic a nic.

- Naprawdę? A słyszałam jakiś krzyk.

- To krzyczał dentysta, gdy ugryzłem go w palec.



CIEKAWOSTKI

Jedną z ulubionych książek Rowling jest „Opowieści z Narnii. Lew, czarownica i stara szafa” C.S. Lewisa.

To z tej powieści pochodzi nazwisko ucznia domu Hufflepuff - **Cedrika Diggory**.

W „Opowieściach z Narnii” jeden z bohaterów nazywa się Digory Kirke.



Kiedy na planie filmowym pojawiały się tłumy dzieci, stale był obecny stomatolog.

Na uwadze miał nie tyle bóle zębów, co wypadające mleczaki.

Dentysta natychmiast wstawiał sztuczne zęby w miejsce tych, które wypadły. Zorganizowano to po to, żeby nie tracić czasu zdjęciowego i zachować ciągłość produkcji.

W 2015 roku okazało się, że wszyscy źle wymawiamy imię **Voldemort!**

J.K. Rowling zaskoczyła wtedy informacją na Twitterze, że prawidłowa wymowa to ta, z niemym „t” na końcu, którego właściwie nie powinno się mówić.

Niestety w filmach z serii również nie stosowano się do tej zasady.



WIATR WE WŁOSACH

Z okazji zbliżającego się dnia dziecka zapraszam was w podróż po miotłach dla najmłodszych.

Miotły te jak wiadomo przenosiły dzieci dwie stopy na ziemię. Musiało to wyglądać fantastycznie!

Wyobraźcie sobie takie małe szkraby, które próbują latać. Ten widok z pewnością roztopiłby każde serce.



Z miotłami dla dzieci można się spotkać w serii Harry'ego Pottera. Zapewne pamiętacie wzmiankę o tym, że Ron Weasley złamał właśnie taką zabawkową miotłę swojemu bratu Fredowi. Wyobraźcie sobie minę biednego Freda.



Kolejną ciekawą sytuacją jest ta, gdy Harry otrzymał zabawkową miotłę od swojego ojca chrzestnego - Syriusza.

Podobno zasuwiał na niej tak, że James był przekonany iż Harry w przyszłości zostanie świetnym zawodnikiem Quidditcha.

Oczywiście nie pomylił się! Harry już jako dziecko miał ogromny talent do latania na miotle.

A pamiętacie dzieci podczas Mistrzostw Świata w Quidditchu? Podczas tego ważnego wydarzenia możemy zauważyć masę dzieci, które podniecone dosiadały takie miotły. Uroczy widok!

Popularna wśród czarodziejów była też gra zwana „Shuntbumps”.

Była bardzo brutalna, ponieważ polegała na strąceniu zawodnika z miotły. Zwycięzcą zostawała osoba, która jako ostatnia utrzyma się na miotle. Shuntbumps rozgrywany był w Devon w Anglii. Na szczęście gra z powodu dużej brutalności została wycofana, jednak zachowała się w mniej brutalnej wersji, dla dzieci.



SKRZACIA RODZINA

[Skrzat o prawie tak pięknych oczach jak oczy skrzata Mirosława przekroczył próg gabinetu Redakcji Aperacjum. Redaktorka natychmiast zaprosiła go do środka i ugościła ciepłą herbatą oraz ciasteczkami. Gdy ten zasiadł przy biurku blondwłosej, kobieta chwyciła za śnieżnobiałe pióro samopiszące oraz notes, po czym rozpoczęła wywiad...]

- **Imię Skrzata:** Szczawik
- **Właściciele skrzata:** rodzina Grimshaw
- **Ulubiony symbol:** liście szczawiu
- **Ulubiony kolor** - różowy

Opis: Szczawik jest zdecydowanie jednym z najbardziej znanych Skrzatów w Argo Magic School!

To nic dziwnego, skoro należy do jednej z najpotężniejszych rodzin, którą można spotkać w murach szkoły. Często do jego obowiązków należy parzenie melisy swoim panom po wyczerpujących lekcjach lub opiekowanie się w czasie nieobecności tejr rodziny ich pupilkiem — Bestią.

Co też by oni bez swojego utalentowanego skrzata zrobili, prawda? Jak można również z łatwością zauważyć, Szczawik uwielbia kolor... różowy! Zaraziły go miłością do niego dwie wspaniałe kobiety — profesor Carla Grimshaw oraz wicedyrektor Kassandra Grimshaw!

Jeśli zaś chodzi o ulubiony przedmiot - tutaj bez wątpienia Szczawik ma trudny orzech do zgryzienia i wyjątkowego pecha, bowiem trójka jego panów na jego nieszczęście uczy... różnych przedmiotów!

Zapytany o konkrety, odpowiedział „nie wiem”... Czy to powinna być sugestia dla dyrekcji, aby wprowadziła nowy przedmiot do oferty edukacyjnej „nie wiem”?



MAGICZNE PODROZE

Dzień Dziecka to magiczny czas pełen miłości i prezentów – a co powiecie na spędzenie tego dnia w sposób wyjątkowy? Zamiast wybrać się do kina czy na lody zabierzemy Was w podróż do świata Harry’ego Pottera. Usiądźcie wygodnie!

UNIVERSAL ORLANDO RESORT - HARRY POTTER

Ten park rozrywki to nie lada gratka dla prawdziwego fana świata Harry’ego Pottera.

Co więcej – bawić się tutaj będzie zarówno małe dziecko, nastolatek jak i osoba dorosła.

Ta niezwykła przygoda rozpoczyna się od podróży **Błędnym Rycerzem**, który będzie tylko wstępem do wyjątkowej i świetnej zabawy.



Następnie będziemy mogli udać się na Ulicę Pokątną, która wygląda dokładnie tak jak w filmach/książkach. Odwiedzimy **Ollivandera**, gdzie zakupimy naszą pierwszą różdżkę, a także wstąpimy do Sklepu **Madame Malkin**, gdzie odpowiednio się przyodziewemy.

A jeśli nie boisz się to śmiało zawitaj do **Sklepu Borgina & Burkesa**. Myślisz, że to koniec atrakcji? Nic bardziej mylnego! To dopiero początek.

Aby starczyło nam pieniędzy na magiczne atrakcje musimy odwiedzić Nasz skarbiec w **Banku Gringotta**, gdzie spotkamy oczywiście gobliny. Mając sakiewkę pełną galeonów możemy ruszać do Hogsmeade! Pieszko? Nie ma takiej opcji – zapraszam Was na wycieczkę pociągiem **Hogwart-Express**.



W Hogsmeade zaczyna się zabawa. Możemy napić się piwa kremowego w **Pubie pod Trzema Miotłami** czy zakupić słodkości w **Miodowym Królestwie**.

Co ciekawe – jeśli wykonamy prawidłowy ruch różdżką to przedmiot na który rzucamy czar poruszy się zgodnie z zamierzonym efektem zaklęcia. W końcu wszystko jest tu magiczne!

Nawet aktorzy znani z świata HP byli oczarowani tym miejscem. W sumie trudno się dziwić.

Po wypiciu ulubionych trunków możemy w końcu udać się do kluczowego miejsca, czyli zamku **Hogwart**.

W zamku możemy odwiedzić wiele ciekawych miejsc tj. Wielką Salę, Dormitoria czy gabinet dyrektora szkoły – Albusa Dumbledora.

Nie jest to zwykły zamek wykonany tak, aby przypominał Hogwart, bo czy w zwykłym zamku obrazy się ruszają i mówią do Nas? Tutaj nie ma miejsca na nudę i każdy z pewnością znajdzie coś dla siebie, a dla osoby, która kocha świat HP będzie to spełnienie marzeń.

Wieczorem odbywa się widowiskowy pokaz sztucznych ogni i nie tylko osadzony w klimacie danej pory roku.

W wakacje można zauważyć pokaz z podziałem na cztery domy, a zimą ukazują nam się motyw **Świąteczny** tj. choinki, lampki czy Bal Bożonarodzeniowy i tańczące do białego rana pary w świetle księżyca.

Są osoby, które opuszczają mury parku przed zmrokiem – uważamy, że to błąd, bo kto nie chciałby zobaczyć tak widowiskowego pokazu?

Universal Orlando to nie tylko świat Harry’ego Pottera. Park podzielony jest na wiele różnych atrakcji z bohaterami znanymi z filmów i książek tj. Simpsonowie, Faceci w czerni, Szybcy i Wściekli, Mumia, Spiderman, Wyspa Czaszek czy Park Jurajski.



Teren jest ogromny, ponieważ to aż 50 hektarów, ale to właśnie po otwarciu strefy czarodziejskiej ilość odwiedzających osób w parku **wzrosła aż o 50%**. Nas to wcale nie dziwi!

SŁODKOSCI MOLLY WESLEY

CIASTEczKA KARMELOWE



Potrzebujemy:

- 250 g mąki pszennej
- 120 g miękkiego masła
- 1 jajko
- 85 g brązowego cukru muscovado
- 1 łyżeczka proszku do pieczenia
- $\frac{1}{4}$ łyżeczki sody
- szczypta soli
- 5-6 krówek mlecznych

Wykonanie:

W misce wymieszaj przesianą mąkę, proszek do pieczenia, sodę i sól. Utrzyj masło z cukrem na gładką masę. Dodaj jajko i całość dobrze wymieszaj. Połącz suche składniki z masą cukrowo-maślaną. Zagnieć ręcznie ciasto (powinno mieć konsystencję plasteliny). Z ciasta uformuj kulki wielkości orzecha włoskiego, a następnie każdą lekko spłaszcz i kciukiem zrób pośrodku każdego ciastka ok. 3 mm wgłębienie. Ułóż ciastka na wyłożonej pergaminem blaszce. Każdą krówkę pokrój na trzy kawałki. Jeśli Twoje krówki są ciągnące możesz uformować wulkę tak, aby łatwiej było Ci go umieścić wewnątrz ciastka. Piecz ciastka (bez krówek) w temperaturze 195°C przez 7-8 minut, a następnie w każde wcześniej zrobione wgłębienie włóż kawałek krówki i kontynuuj pieczenie przez 1 – 2 minuty. Ciastka powinny zarumienić się na brzegach, a karmelowy środek roztopić. Nie trzymaj ciastek za długo w piekarniku, aby nie dopuścić do spalenia krówek.

CZEKOLADOWE EKLERY



Potrzebujemy:

- 250 g serka mascarpone
- $\frac{3}{4}$ szklanki cukru pudru
- 200 ml śmietanki kremówki
- 100 g masła
- 250 ml wody
- 1,5 łyżki cukru pudru
- 1,5 łyżeczki proszku do pieczenia
- 40 g gorzkiego kakao
- 120 g mąki
- szczypta soli
- 4 jajka
- 200 g gorzkiej czekolady do dekoracji

Wykonanie:

Krem: Śmietankę ubij na sztywno. Pod koniec dodaj cukier puder. Serek mascarpone krótko zmiksuj i dodawaj go partiami do śmietany, cały czas miksując. Możesz zabarwić krem na dowolny kolor używając barwnika spożywczego.

Ciasto: W misce przesiej i wymieszaj wszystkie sypkie składniki: mąkę, kakao, cukier puder, sól, proszek do pieczenia. W rondelku roztop w wodzie masło, całość doprowadź do wrzenia. Zmniejsz ogień i wsyp do masła suche składniki, cały czas energicznie mieszając. Powinna powstać gładka, lśniąca masa. Pozostaw ją do przestudzenia. Kiedy ciasto będzie przestudzone, zmiksuj je z jajkami – dodawaj je po jednym. Przełóż masę do rękawa cukierniczego i wyciskaj małe, podłużne kształty. Pamiętaj, aby pozostawić spore odległości między nimi (po 3-4 cm), ponieważ ciastka urosną podczas pieczenia. Piecz eklery około 20 – 25 minut w temperaturze 220 stopni. Pozostaw je do ostudzenia na kratce, a potem przetnij każdy poziomo na dwie części. W kąpieli wodnej rozpuść połamaną na kostki czekoladę. Zanurz w niej wierzch każdego ciastka. Za pomocą szprycy lub łyżki umieść na każdej spodniej części ciastka krem i przykryj go górną warstwą ciasta. Eklery czekoladowe przechowuj w lodówce.

KONKURSY

Czas na chwilę rozrywki przy magikonkursach. Na Wasze sowy czekamy do **6 czerwca** do północy. Ślijcie je na adres konkursy.aperacjum@gmail.com. Za każdy konkurs możecie zdobyć po 30 pkt i 30 gal, a dla trzech pierwszych osób przewidziana jest dodatkowa gratyfikacja zależna od pełnionej funkcji. Powodzenia!

KONKURS 1

Z okazji Dnia Dziecka, Molly zabrała wszystkich swoich podopiecznych i wyruszyli na wycieczkę... do lasu, bo nie było ich stać na nic innego. W planach mieli piknik na polanie, jednak wszyscy się zgubili. Pomóżcie Molly znaleźć jej wszystkie dzieci! Na pewno będzie Wam niezmiernie wdzięczna.

A	M	C	V	S	X	S	S	N	K	U	P	C	K	F
L	Q	A	I	U	K	N	K	U	R	A	P	B	R	J
X	T	Y	I	U	N	W	Q	Y	C	Y	A	E	J	H
N	C	F	J	L	Y	A	V	K	T	T	D	L	E	J
I	H	P	U	R	L	O	R	J	C	X	B	V	Q	S
Q	A	H	E	P	V	I	Q	W	U	M	V	K	O	A
G	R	B	Y	V	M	H	W	U	E	E	N	E	F	K
X	L	N	Y	L	G	W	V	K	P	N	V	D	M	G
A	E	I	R	T	L	N	Y	D	E	F	I	Y	C	M
K	S	Y	F	J	W	L	L	G	B	L	W	G	R	F
F	F	W	C	V	C	A	R	A	E	F	C	K	W	H
G	D	W	Y	R	N	O	G	G	M	N	K	K	O	A
A	H	M	S	O	E	M	Y	J	D	P	S	E	E	A
F	T	D	R	G	A	P	Q	I	I	O	T	A	T	A
K	A	G	B	I	C	R	B	Q	C	Z	F	C	O	V

KONKURS 2

Większość z nas wie, że bycie rodzicem jest wyczerpujące. Od tego wszystkiego można wyglądać naprawdę niewyraźnie. Jednak ci państwo wyglądają jakby... Byli w kawałkach. Waszym zadaniem jest rozpoznanie postaci z poniższych zdjęć i wypisanie ich dzieci. Powodzenia!

